



**DOROTA BAREŁA**

redaktor wydania

Współczesne społeczeństwo robi wiele, by nie współuczestniczyć w cierpieniu innych. Nie uznaje choroby i starości za nieodłączną część życia, a umierających wysyła do szpitali, byle nie konali w domu. U sióstr prowadzących Dom Pomocy Społecznej w Wałbrzychu zaskoczyło mnie to, że traktują starość i związaną z nią niemoc jak coś normalnego, jak kolejny, nieodzowny etap w życiu człowieka. Tak jak jest czas na zakochanie, wychowywanie dzieci, tak jest i czas na cierpienie, kiedy to inni muszą się chorymi opiekować. Chory też ma zadanie do spełnienia... Więcej na ten temat na s. III.

## ZA TYDZIEŃ

- Pierwsze tygodnie NA MISJACH
- STOWARZYSZENIE „INTEGRITAS”

Dzień Kresowiaka w Łagiewnikach

## Pamiętają o Ojcowiznie

Już po raz szósty w Łagiewnikach uroczystość obchodzą Gminny Dzień Kresowiaka.

Spotkanie odbyło się w niedzielę 18 lutego w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP. W tym roku obchody cieszyły się wyjątkowym zainteresowaniem – obszerna Sala Gminnego Ośrodka Kultury pękła w szwach.

Uroczystości tradycyjnie rozpoczęły się Mszą świętą w kościele filialnym pw. MB Częstochowskiej. Eucharystii przewodniczył nasz ordynariusz bp Ignacy Dec. Obecni byli także duszpasterze sąsiednich parafii z łagiewnickim proboszczem ks. Bogdanem Czemplikiem na czele. Biskup podczas homilii wiele miejsca poświęcił mieszkańcom dawnych Kresów Wschodnich, którzy po II wojnie światowej przybyli na Dolny Śląsk. Jak zauważył, do dzisiaj nikt nie wynagrodził im krzywd związanych z przymusowym opuszczeniem rodzinnych gospodarstw.



SLAWOMIR WIŚNIEWSKI

Po Mszy św. pod pomnikiem Kresowian odbył się apel, po którym złożono wiązanki kwiatów. Później goście udali się do sali Gminnego Ośrodka Kultury. Tam na uczestników spotkania czekała prezentacja specjalnego filmu o Kresach przygotowana przez wrocławski oddział Telewizji Polskiej. Tradycyjnie nie mogło zabraknąć śpiewów w wykonaniu chórów Canzona oraz Fermata. Na scenie GOK-u pojawiła się także

**W przygotowanie uroczystości włączyli się młodzi mieszkańcy gminy Łagiewniki – to przecież potomkowie Kresowiaków**

młodzież łagiewnickiego Gimnazjum im. Piastów Śląskich, która zaprezentowała okolicznościowe przedstawienie. Wszystko to uzupełnione było smacznym poczęstunkiem.

Jak co roku gości dowożono na spotkanie specjalnymi – załatwionymi przez gminę – autobusami. Pamiątką ze spotkania była okolicznościowa plakietka, którą podarowano każdemu uczestnikowi.

**SLAWOMIR WIŚNIEWSKI**

## KRZYŻ DROGĄ CHRZEŚCIJANINA



Wielki Post Roku Pańskiego 2007 to czas bardzo ważkich gestów, znaków i decyzji. – Przypatrywanie się powołaniu naszemu to główne motto nie tylko roku duszpasterskiego, ale i czasu pokuty – uważa ks. Adam Bałabuch, wikariusz generalny. – Powołanie trzeba rozumieć nie tylko w wąskim sensie wezwania do kapłaństwa, ale przede wszystkim jako zaproszenie do naśladowania Jezusa. A Ten prowadzi nas wąską drogą krzyża ku bramom królestwa. Oznacza to wysiłek pogłębiania swego życia, czemu służą praktyki: modlitwa, post i jałmużna. My, kapłani,

**Być chrześcijaninem to wielka sztuka chodzenia zdumiewająco ścieżką krzyża**

w sposób szczególnie winniśmy uczynić Wielki Post czasem oczyszczenia pamięci i pokuty za niewierności swoje i naszych braci – podkreśla ks. Bałabuch.

## W ojczyźnie od 10 lat



Wnuczek Jana Iwanickiego urodził się już w Świdnicy

**ŚWIDNICA.** 15 lutego minęło 10 lat, odkąd w Świdnicy osiedliła się pierwsza rodzina repatriantów z Kazachstanu. Państwo Jan i Maria Iwanicy przyjechali razem z córką Ludmiłą, synem Włodzimierzem, jego żoną Tatianą i ich córką Ładą. – Towarzyszył nam strach i obawy, bo byliśmy pierwszą ro-

dziną repatriantów w dawnym województwie wałbrzyskim. Chcieliśmy jednak lepszego życia dla naszych dzieci i dzięki ciężkiej pracy to się udało – mówili podczas spotkania z Wojciechem Murdzkiem, prezydentem Świdnicy, Iwanicy. Obecnie trwają przygotowania do przyjęcia kolejnych rodzin z Kazachstanu.

## Zmiany personalne

**ŚWIDNICA.** Biskup świdnicki dokonał zmian na urządach proboszczowskich. Ks. Tadeusz Pita został mianowany proboszczem w parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Niemczy (dotychczas proboszcz we Włodowicach). Ks. Jarosław Genibor, wikariusz świdnicki, objął parafię pw. św. Piotra Kanizjusza we Włodowicach. Ks. Daniel Szymanik, dyrektor Domu Rekolekcyjnego w Zagórzcu

Śląskim, jest proboszczem w parafii pw. św. Szymona i św. Judy Tadeusza w Gościławiu. Do parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Jaszkowej Dolnej na miejsce urlopowanego ks. Andrzeja Walerowskiego przyszedł ks. Dariusz Strzelecki (dotychczasowy proboszcz w Gościławiu). I jeszcze jedna zmiana: wikariusz z Niemczy, ks. Klaudiusz Wollek, został wikariuszem w parafii pw. św. Jerzego w Wałbrzychu.

**Ks. Daniel Szymanik przestał być dyrektorem domu rekolekcyjnego (na zdjęciu) i został proboszczem w Gościławiu**



## Siostry obliczanki

**ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE.** 15 lutego po raz pierwszy ks. bp I. Dec odwiedził dom Sióstr Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza w Ząbkowicach. Okazją do złożenia wizyty było święto tytularne zgromadzenia, obchodzone zawsze w piątek przed Środą Popielcową. We Mszy św. w klasztornej kaplicy i w spotkaniu z biskupem wzięła udział

matka generalna zgromadzenia s. Ł. H. Szyborska z Warszawy. – Wizyta przebiegała w bardzo ciepłej, serdecznej, powiedziała-bym, rodzinnej atmosferze – ocenia przełożona domu, s. E.M. Pintele. Ząbkowicka wspólnota bezhabitowych sióstr liczy sobie sześć zakonnic. Siostry katechizują i pracują w zakrystii kościoła parafialnego od roku 1973.

## Młodzież i biskup

**DIECEZJALNY DUSZPASTERZ MŁODZIEŻY,** ks. Krzysztof Iwaniszyn, spotkał się z księżmi animującymi pracę z młodymi w Wałbrzychu, Kłodzku i w Świdnicy. 17 lutego, po raz pierwszy kolegialnie, ustalano przebieg Dnia Młodzieży, jaki rokrocznie jest obchodzony w Niedzielę Palmową. Wynikiem rozmów jest m.in. to, że w Wałbrzychu młodzież włączy się w obchody rocznicy śmierci Jana Pawła II, zrezygnowano ze specjalnego programu na niedzielę, natomiast w Świdnicy Miejska Droga Krzyżowa, organizowana przez



Ks. Iwaniszyn (z prawej) spotkał się z księżmi pracującymi z młodzieżą w Kłodzku, Wałbrzychu i Świdnicy

naszą redakcję, odbędzie się w Niedzielę Palmową jako jeden z punktów Dnia Młodzieży. Księża uczestniczący w spotkaniu pozytywnie ocenili inicjatywę ks. Iwaniszyna.

## Podaruj 1 %

**CARITAS.** Jeden procent ze swojego podatku możesz oddać na Caritas Diecezji Świdnickiej. Pieniądze w ten sposób zebrane będą przeznaczane – podobnie jak w zeszłym roku – na kolonie letnie dla dzieci z naj-



uboższych rodzin. Konto bankowe: Caritas Diecezji Świdnickiej, pl. Jana Pawła II 1, 58-100 Świdnica; BZ WBK S.A. O/Swiebodzice 73 1090 2356 0000 0001 0331 5766 Dopisek: „Jeden procent dla Caritas”.

## Sportowe ferie

**BIELAWA.** Ognisko Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej „Sowa” w Bielawie zorganizowało ferie pod hasłem „Wypoczywamy w czasie ferii zimowych na sportowo”. Młodzież codziennie spotykała się w hali sportowej ogniska. Rozegrano wiele konkurencji. Bielawianie zmagali się między innymi w hokeju halowym, tenisie stołowym, bilardzie czy rzutkach elektronicznych. Uczestnicy korzy-

stali również z gier świetlicowych, takich jak warcaby, szachy, oglądali programy telewizyjne, mogli poczytać prasę młodzieżową. Ci, którzy w poszczególnych konkurencjach zajęli czołowe miejsca, otrzymywali pamiątkowe medale i dyplomy. Ci, którzy w „Sowie” gościli codziennie, otrzymywali słodkie bułeczki i herbatę, a na zakończenie ferii wszyscy uczestnicy obdarowani zostali słodyczami.

## Słowo naszego biskupa

WOBEC KSIĘŻY  
AGENTÓW

Wydaje mi się, że zachodzi różnica w patrzeniu na sprawę współpracy księży z SB między młodym i starszym pokoleniem, także między kapłanami starszymi i młodymi. Młodzi nie powinni się włączać w proces obalania wszelkich autorytetów. Nie wolno mówić, że wszyscy starsi jakoś byli „uwikłani” w tamten nieludzki system. Historia tego nie potwierdza. Naprawdę mamy wśród duchowieństwa i wiernych świeckich świetlane postacie. Prymas Tysiądecia, ks. Popieluszko nie są tutaj wyjątkiem. Bóg zwyciężał w wielu ludziach. Nie podzielam podejścia do sprawy ks. Zaleskiego z Krakowa. To nie duchowni duchownych mają osądzać. Jest nam dziś potrzebne nie osądzanie i sensacyjne oskarżanie, ale modlitwa i pokuta, za siebie i za innych. Ojciec Święty Benedykt XVI zapewne z rozmysłem powiedział 26 maja ub. roku w katedrze warszawskiej słowa, o których nie wolno zapominać: „Trzeba unikać aroganckiej pozy sędziów minionych pokoleń, które żyły w innych czasach i w innych okolicznościach. Potrzeba pokornej szczerości, by nie negocjować grzechów przeszłości, ale także nie rzucać lekkomyślnie oskarżeń bez rzeczywistych dowodów, nie biorąc pod uwagę różnych ówczesnych uwarunkowań”. Ponadto wyznaniu grzechu – *confessio peccati*, aby użyć określenia św. Augustyna, winno zawsze towarzyszyć też *confessio laudis* – wyznanie chwały. Prosząc o przebaczenie zła popełnionego w przeszłości, powinniśmy również pamiętać o dobru, które spełniło się z pomocą łaski Bożej, która, choć złożona w glinianych naczyniach, przynosiła błogosławione owoce.

BP IGNACY DEC

## Choroba: kolejny etap życia

## Dom z sercem

Panie i panowie spotykają się przy ciastku. Śpiewają, niekiedy tańczą. Tak wygląda Dzień Chorego w Domu Pomocy Społecznej Sióstr Rodziny Maryi w Wałbrzychu.

– Oczywiście, po nabożeństwie i udzieleniu sakramentu chorych – podkreśla 90-letnia pani Stefania Dubiel, mieszkanka domu.

## Radość

– Każda okazja jest dla nas dobra do przebywania razem i zabawy – mówią mieszkanki domu (w większości po osiemdziesiątce). – Imieniny, święta, sylwester. Jeśli nie przeszkodzi w tym jakaś dolegliwość lub zły humor.

– Staramy się umilać im czas, żeby nie myślały o chorobie – podkreśla Joanna Bednarska, instruktor kulturalno-oświatowy. – Śpiewamy, oglądamy filmy, czytamy książki, dużo rozmawiamy, a w lecie grillujemy. Panie wyszywają serwetki, szydełkują, razem z panami lepia figurki z masy solnej. Nawet niewidoma pani Krysia robi makatki.

## Cierpienie

Żart i dystans do życia łączą się w tym domu z powagą i szacunkiem do cierpiących. Pracujące tu siostry i osoby świeckie starają się w sposób naturalny traktować

Pani Emilka  
(83 lata)  
z s. Dorotą



DOROTA BAREŁA

zarówno potrzebę śmiechu, jak też niesprawność, wymagającą całodobowej opieki.

Wylewy, wysokie ciśnienie, choroba Alzheimera, epilepsja, demencja starcza. Z tymi dolegliwościami spotykają się pielęgniarki szczególnie na drugim piętrze, gdzie jest ponad trzydzieści osób leżących (mieszkańcy niższych pięter są bardziej samodzielni; chodzą). Z tym łączą się często, charakterystyczny dla wielu starszych osób, trudny charakter, tęsknota za najbliższymi.

– Oprócz zwykłych, pielęgniarstkich czynności staramy się poświęcić im dużo czasu, często rozmawiać, okazywać sporo cierpliwości i miłości, żeby nie czuli się samotni – wyjaśnia s. Dorota, pielęgniarka.

## Miłość

– Pani Stefcia, pani Klarcia – mówiąc o podopiecznych, siostry używają zdrobnień. Na korytarzu można zobaczyć s. Anę, dyrektor domu, przytulającą

– niczym matka dziecko – niską staruszkę.

– A w oczach pani Tereni tyle widać radości, gdy mówimy jej, że ją kochamy – s. Genowefa opowiada o sparaliżowanej pięćdziesięciolatce, z którą na pierwszy rzut oka wydaje się, że nie ma żadnego kontaktu.

– Czasem przychodzą chwile załamania, ale wtedy siostry tłumaczą, przytulają, pomagają odzyskać równowagę – wyjaśnia niewidoma i chora na raka pani Krysia. Łatwiej znosić cierpienia, gdy widzi się je także u innych.

– Na szczęście sprawy religijne są tu ułożone tak, jak powinny być – kwituje możliwość korzystania z kaplicy, uczęszczania na Msze św. i modlitwy pani Stefania.

Dom musi być domem, to znaczy musi mieć serce. A tym sercem jest Pan Jezus, mieszkający w zakonnej kaplicy. To tu siostry znajdują siłę, by służyć, a chorzy – odnaleźć sens cierpienia.

DOROTA BAREŁA

## CHORZY A MODLITWA

Nasi podopieczni w większości chętnie się modlą, także wspólnie. Czytamy „Apostolstwo Chorych”. Wielu z nich podkreśla, że teraz mają czas, by spłacić swoje długie wobec Boga. Są tacy, którzy łączą się w niej z cierpieniami Chrystusa.



Modlitwa jest szczególnie ważna, gdy któraś/ –yś z domowników odchodzi. Konającego trzymam za rękę, mówiąc o tym, że Jezus go przygarnie, da życie jeszcze piękniejsze, że zaraz ujrzy Matkę Bożą. Wtedy czuje, że nie jest sam i nie boi się. Obserwowałyśmy wiele razy, jak bardzo w przejściu pomaga, odmawiana wspólnie z paniami przy łóżku umierającego, Koronka do Bożego Miłosierdzia.

S. GENOWEFA  
prowadząca  
modlitwy w Domu  
Pomocy

Niezliczone szlaki kolejowe wijące się malowniczo pośród stromych wzgórz. Dzisiaj mogłyby być atrakcją turystyczną nadającą regionowi niespotykaną gdzie indziej atmosferę, tak jak chociażby słynna kolejka wąskotorowa u podnóża słowackich Tatr.



# Prz prób

po niemal 50 latach od czasu przeprowadzenia tam linii kolejowej. Częścią tej trasy był unikatowy na skalę światową szlak wiodący przez położone na stromych górskich zboczach Przełęcz Srebrną. Do dzisiaj nie zachowały się praktycznie żadne fragmenty tej trasy. A szkoda, bo wystarczy wybrać się na przełęcz samochodem, aby uświadomić sobie, jak wielką atrakcją byłaby dzisiaj taka kolej.

## Nie ma sobie równej

Także linia ze Szczawienka do Mieroszowa, a następnie do Mézimesti w Czechach, nie przetrwała próby czasu. Ograniczony z roku na rok ruch na tych trasach spowodował zmniejszenie zainteresowania na tych liniach do tego stopnia, że obecnie są one zamknięte.

Równie smutny los spotkał wyjątkowe połączenie Wałbrzyska z Kłodzkiem. Cóż w nim było wyjątkowego? Budowano je w wyjątkowo ciężkich warunkach fizjograficznych. Wzniesiono dwa wielkie mosty nad rzekami oraz osiem wysokich, malowniczych wiaduktów. Nad Czarnym Potokiem, płynącym u stóp Rudej Góry, położono najwyższy w tej części Europy wiadukt. Na zaledwie siedemnaście kilometrów odcinka po-

**Piękne stare parowozy ciągnące wagony malowniczymi wzgórzami. Gdzie indziej z pewnością przyniosłyby krociowe zyski. Niestety w Ścinawce Średniej rdzewieją na boczniczy**

**Ten wiadukt to pozostałości po nieistniejącej już trasie do Ratna niedaleko Wambierzyc. Służył głównie jako transport urobku z kamieniołomów oraz dowoził pielgrzymów do sanktuarium w pobliskich Wambierzycach. Dzisiaj można tam dostać się jedynie samochodem bądź autobusem**

je się czytelny. – Sam nieźle na tym zarobiłem – dodaje, nie ukrywając satysfakcji.

## Region pierwszy w Europie

Na Śląsku budowę pierwszych linii kolejowych rozpoczęto w latach trzydziestych XIX w. Centralnym punktem sieci miał być Wrocław. Dla niego też, jako pierwszego miasta w Europie, opracowano projekt węzła kolei parowej wraz z pierwszym w świecie projektem długiej trasy kolejowej.

Drugą na Śląsku, a pierwszą na terenie diecezji świdnickiej była tzw. kolej świebodzicka. Istnieje do dzisiaj jako trasa łącząca Wrocław z Wałbrzychem. Oddana do eksploatacji w 1843 r. wiodła ze stolicy Dolnego Śląska do leżących u podnóża Sudetów Świebodzic, położonych w połowie drogi pomiędzy wałbrzyskimi kopalniami a ważną gospodarczo Świdnicą. Co ciekawe, określenie Świdnicy jako miasta-twierdzy spowodowało, że ten ważny szlak przeszedł 10 km obok. Zyskała na tym wieś Jaworzyna Śl., która dzięki ulokowaniu ważnego węzła kolejowego zaczęła się dynamicznie rozwijać, otrzymując z czasem prawa miejskie.

W 1844 roku oddano do użytku odgałęzienie przyszłego węzła wiodącego do Świdnicy. Słabo zakończona stacja

kolejowa znajdowała się początkowo pomiędzy obecnymi ulicami Łukasińskiego i Kanonierską. Podczas przedłużania linii ze Świdnicy do Dzierżoniowa wzniesiono najdłuższy na Śląsku wiadukt o długości ponad 600 m, oparty na przeszło trzydziestu filarach, którym doprowadzono tory bliżej centrum, w okolicy dzisiejszej ul. Wałowej. W czasie przebudowy tej linii na dwutorową oba wiadukty zasypano i obecnie biegną tędy wysokie nasypy.

## Najbardziej stroma

Inną linię boczną Kolei Świebodzkiej przedłużono wzdłuż Sudetów. W 1855 r. dotarła ona do Dzierżoniowa, a trzy lata później pierwszy pociąg wjechał na stację w Żąbkowicach Śląskich. Ciekawe jest, że początkowo na trasie nie było takich stacji i przystanków jak Krzyżowa czy Bolesławice. Stację w tej pierwszej miejscowości otwarto w 1899 r.,

tekst i zdjęcia  
**ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI**

Nasz region, w czasach gdy przez świat toczyła się fala wielkich inwestycji kolejowych, został potraktowany wyjątkowo szczerze. W połączeniu z niesłychanie trudnymi uwarunkowaniami geograficznymi skutkować mogło to tylko jednym – w całym kraju nie znajdziemy równie imponujących budowli kolejowych, nadających tutejszym okolicom wyjątkowego klimatu. Wijące się pomiędzy zboczami wiadukty, długie tunele, wysokie mosty – nie ma innego miejsca w Polsce, które mogłoby się czymś takim pochwalić.

## Rozgrabione

Tak pięknie jednak nie jest. Dzisiaj większość unikatowych na skalę europejską wiaduktów, tuneli, budowanych jeszcze przez naszych zachodnich sąsiadów – największego twórcy szlaków kolejowych na Starym Kontynencie – straszy bezładnie porozrzuconymi podkładami szyn. – Były tu jeszcze w latach osiemdziesiątych, ale później po prostu rozkradziono je i sprzedano na złom – opowiada, odmawiając przedstawienia się, mieszkaniec Lubachowa. Po chwili powód niechęci do ujawnienia sta-

Zapomniane szlaki kolejowe

# zetrwają o czasu?

między Walbrzychem a Świerkami wydrążono aż trzy tunele. Pierwszy ma długość ponad 1600 m. Niewiele krótszy jest ostatni, liczący niemal 1200 metrów. Dzięki temu szlak ten jest bez wątpienia najbardziej malowniczy w Polsce.

Co z tego, skoro ruch osobowy zaniknął na nim niemal całkowicie. Niedawno pojawił się pomysł, aby jedną z dwóch nitek tunelu wykorzystać w celach turystycznych. Taka inicjatywa w przyszłości mogłaby skutkować odrodzeniem się zapomnianej dzisiaj trasy, będącej atrakcją samą w sobie. Jak na razie władze Jedliny, które z racji położenia są najbardziej zainteresowane realizacją tego pomysłu, nie mogą dogadać się z PKP, które nie jest zbyt zainteresowane wydzierżawieniem terenu.

## W serce Gór Złotych

Równie smutny los spotkał nie mniej atrakcyjną linię biegnącą w głąb Kotliny Kłodzkiej przez Krosnowice, Łądek Zdrój, aż do Stronia Śląskiego. Niegdyś spełniała ona nie tylko zadania gospodarcze, lecz

także uczyniła Góry Bialskie i Złote dostępnymi dla turystów. Dziś na próżno szukać tu jeżdżących pociągów osobowych.

Nieco więcej szczęścia miała malownicza trasa z Kłodzka do Kudowy Zdroju. Przebijając dwa tunele i wznosząc wiele wiaduktów, przewleczono nitkę torów pomiędzy Górnymi Stółowymi z jednej, a Górą Bystrzyckimi i Orlickimi z drugiej strony, docierając do Kudowy Zdroju. Mało kto wie, że przejeżdżając pod górami, przekraczamy dział wodny. Na tej trasie w Lewinie Kłodzkim włoscy architekci wzniesli 27-metrowej wysokości wiadukt nad drogą, bazując na piaskowcu z kamieniołomów w Radkowie. Znajduje się tam także najwyższy położony w Polsce tunel – 650 m n.p.m.

**Stacja w Bartnicy miała więcej szczęścia od innych. Obecnie jest tam zorganizowana kaplica, co uchroniło ją od popadnięcia w ruinę**



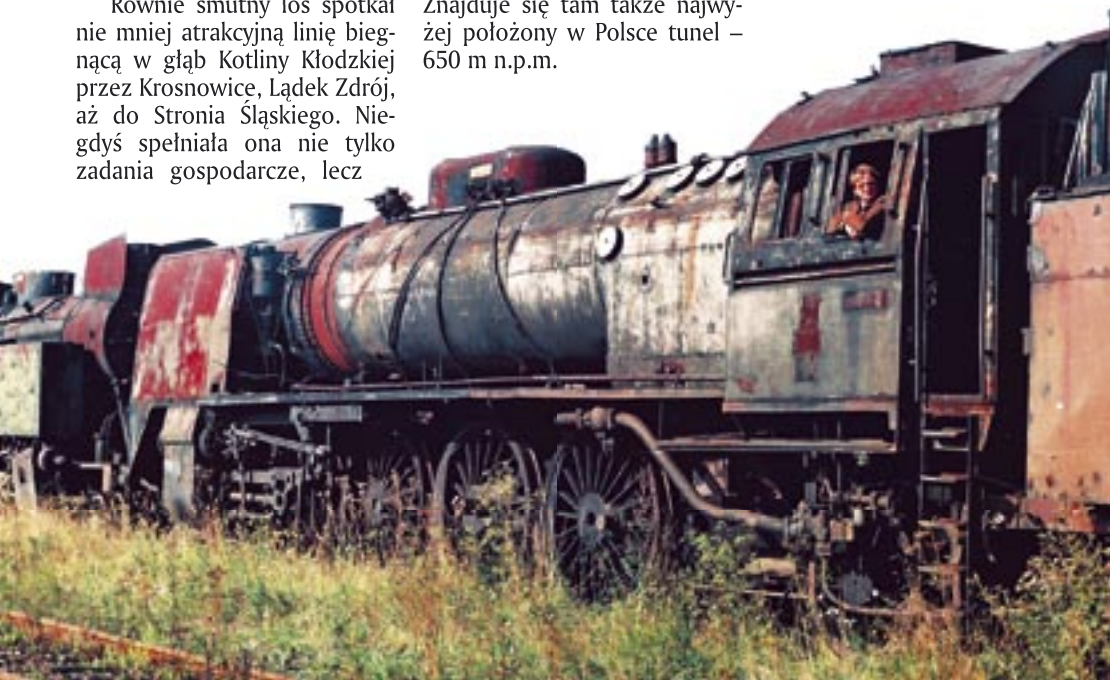
Nie czekając na cud, tu i ówdzie pojawiają się inicjatywy, które chociaż nie mają nic wspólnego z przywróceniem górskim kolejom dawnej świetności, to jednak skutecznie chronią je przed całkowitym upadkiem. Tak jest na przykład w Bartnicy, gdzie staraniem proboszcza z parafii Świerki wydzierżawiono i zaadaptowano dawną stację na kaplicę. Dzięki temu, w przeciwieństwie do setek podobnych stacji, budynek nie popada w ruinę. Może doczekają się czasów, gdy władze regionu odkryją drzemiący w nich potencjał turystyczny. ■

## KOLEJOWE CIEKAWOSTKI

■ Początek epoki kolei żelaznych przypadł na pierwszą połowę XIX wieku. Szyny metalowe zamiast drewnianych stosowano już wprawdzie od 1767 r., jednakże bez udziału maszyny parowej. Skojarzenie tych dwóch wynalazków stworzyło żelazną kolej parową.

■ Początkowo kolej miała wielu przeciwników, a najstarsze z zachowanych modeli-zabawek parowozów miały nawet spełniać rolę odstraszającą przed „niebezpiecznym” wynalazkiem. Po przełamaniu silnych oporów, a także lęków istniejących wśród oponentów, nastąpił nadszpiewanie szybki, wręcz błyskawiczny rozwój sieci kolei żelaznych.

■ Szacuje się, iż w latach 1830–1900 wybudowano na całym świecie około 1734 tys. km bieżących linii kolei żelaznych. Jest to prawie tyle, ile wynosi odległość z Ziemi do Księżyca i z powrotem. W roku szczytowego rozwoju w 1938 roku ogólna długość linii osiągnęła ok. 1,4 mln km, zaś obecnie wynosi ok. 1,2 mln km.



Muzeum Diecezji Świdnickiej – kiedy?

# Ocalić i wyeksponować

Coraz głośniej postuluje się utworzenie instytucji, która zajmie się skarbami sztuki sakralnej diecezji.

O bogactwie artystycznym kościołów diecezji można się przekonać, odwiedzając świątynie lub przeglądając katalogi. Wie o nim także ks. Piotr Śliwka z referatu gospodarczego kurii. – Podczas wizytacji gospodarczych w parafiach widzę, jak wielkie skarby kryją nasze plebanie czy zakamarki kościołów. Skarby trzech kultur: polskiej, czeskiej i niemieckiej – opowiada. – Pomyślałem więc, że przez profesjonalną ekspozycję można dzielić się pięknem naszych zabytków z innymi.

## Gdzie?

Jest więc potrzeba stworzenia instytucji, która zatrudniając specjalistów, troszczyłaby się o chrześcijańską sztukę sakralną. – Nie chodzi tu jedynie o muzeum, ale o całe centrum sztuki sakralnej – dzieli się swoimi marzeniami ks. Śliwka. – Do tej pory nie ma koncepcji zagospodarowania budynków przy kościele św. Józefa w Świdnicy. Myślę, że tam byłyby dogodne warunki

do stworzenia miejsca ekspozycji, renowacji i katalogowania kościelnych dzieł sztuki. Mogłyby tam powstać baza dydaktyczna oraz centrum informacji elektronicznej, by udostępnić nasze bogactwo światu. Swoje miejsce miałyby diecezjalne archiwum i biblioteka starodruków.

## Za co?

Projekt nie ma jeszcze żadnych konkretnych kształtów. Wiadomo już jednak, że jest kosztowny. Skąd wziąć pieniądze na jego realizację? Pieniądze pewnie znalazłyby się w Unii Europejskiej, gdyby tylko opracować właściwy projekt. – Nie można zapominać o lokalnych samorządach – ks. Śliwka tłumaczy, że przez pięćdziesiąt lat Kościół bez udziału państwa troszczył się o skarby sztuki narodowej znajdujące się w kościołach. Teraz tak być nie musi. Samorządy i władze centralne mają obowiązek i możliwości opieki nad dobrami kultury, dlatego można liczyć na ich wsparcie podczas budowy instytucji chroniącej dziedzictwo narodowe.

Idea wydaje się bardzo cenna. Miejmy nadzieję, że diecezja świdnicka zasłynie kiedyś z troski o sztukę i edukację kulturalną. **DYR**



KS. ROMAN TOMASZCZUK

**Pieta z Domaszkowa. Plebanie i kościoły są pełne dzieł sztuki czekających na godną renowację i ekspozycję**

Odkryto ok. 60 nowych figur przydrożnych

## Rzeźbom na pomoc

Skatalogowano krzyże i figury przydrożne w gminach Bystrzyca i Międzyzlesie. Dzięki temu w przyszłości będzie można odtworzyć, jak wyglądały te zabytki z XVII i XVIII w.

Spis wykonany przez wałbrzyską delegaturę Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków we Wrocławiu obejmuje ok. 150 tzw. zabytków ruchomych. Z tego ok. 40 proc. to rzeźby odnalezione, tzn. nieopisywane w ogóle w literaturze lub opisywane przed wojną, a później zaginione.

– Figury często są ukryte w lasach, pod lipami, a udaje się do nich dotrzeć jedynie dzięki wskazówkom miejscowych ludzi – wyjaśnia Bar-

bara Obelinda, kierownik delegatury. – Zwykle są to krzyże, przedstawienia Trójcy Świętej, Matki Bożej, św. Jana Nepomucena, niekiedy np. św. Antoniego, zazwyczaj z XVII i XVIII w., wykonane głównie przez lokalne zakłady rzeźbiarskie.

Ciekawostką są tak rozbudowane grupy rzeźbiarskie jak „Ukrzyżowa-

nie” w Niemojowie, gdzie wokół głównej figury, na słupkach, przedstawiono m.in. sceny z życia Jezusa. Albo to, że na rzeźbach na tym terenie od pocz. XIX w. pojawia się motyw rodzimej róży kłodzkiej.

Odnalezione figury sfotografowano, wymierzono i opisano, dzięki czemu powstał materiał do poszukiwań w razie kradzieży lub do odtworzenia ich wyglądu, jeśli ulegną zniszczeniu. Dzięki wpisaniu do rejestru zabytków, otrzymały pełną ochronę prawną, a katalog będzie wykorzystany do ich systemowej ochrony.

– Wspominając o wykonanych z kamienia zabytkach, warto przypomnieć, że nie należy malować ich farbą olejną, bo niszczy w ten sposób wierzchnią warstwę rzeźby – mówi Barbara Obelinda. – Bezpieczne jest natomiast malowanie farbą wapienną, która dezynfekuje, dobrze zabezpieczając kamień przed mchami i porostami. Do uzupełniania ubytków nie stosujemy też cementu (zawarte w nim sole niszczą kamień), ale zaprawę piaskowo-wapienną. **DOROTA BARELA**



**Plonem zeszlórocznej pracy jest ten plik kart z dokładnym opisem zabytków – mówi Barbara Obelinda, kierownik wałbrzyskiego biura konserwatora zabytków**

## Zapowiedzi

## ■ KALENDARIUM

26 LUTEGO zbierze się Rada Kapłańska Diecezji Świdnickiej. 4 MARCA – w II niedzielę Wielkiego Postu – zorganizowana będzie przykościelna zbiórka do puszek na potrzeby Dzieła Pomocy Misjom „Ad Gentes”. 5 MARCA o godz. 17.00 w kościele pw. NMP Królowej Polski w Świdnicy odbędzie się bierzmowanie (dla tych, którzy nie przystąpili do sakramentu w odpowiednim wieku, a teraz zostali do niego przygotowani przez duszpasterzy parafialnych).

## ■ PIELGRZYMKA

Ksiądz Andrzej Raszpla organizuje diecezjalną pielgrzymkę do Ziemi Świętej i na górę Synaj. Termin 18–28 KWIETNIA. Koszt 3650 zł i 100 dolarów USA. Przy zapisie zaliczka 650 zł. Zgłoszenia i szczegółowe informacje: 074 8413346. Szczegóły także na: [www.diecezja.swidnica.pl](http://www.diecezja.swidnica.pl)

## ■ AKADEMIA

Kolejny cykl spotkań w ramach Akademii Umiejętności Wychowania (dla wszystkich chętnych, nie tylko parafian) odbędzie się w parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Świdnicy. Czas – cztery kolejne poniedziałki od godz. 17.00 do 19.00. Pierwszy wykład w ramach „Wieczorów o wychowaniu” odbędzie się 12 marca. Szczegóły programu na [www.akademia.ster-net.pl](http://www.akademia.ster-net.pl).

## ■ FILHARMONIA

2 MARCA – koncert symfoniczny, w programie: S. Rachmaninow – II Koncert fortepianowy c-moll op.18, P. Czajkowski – VI Symfonia h-moll „Patetyczna” op. 74; godz. 19.00, Sala Filharmonii Sudeckiej. Szczegóły na: [www.filharmonia-sudecka.pl](http://www.filharmonia-sudecka.pl)

## Rekolekcje zimowe dla katechetów

## Dać szansę Bogu i sobie

Nie możesz zapalać, jeśli sam nie płoniesz – katecheci bardzo dobrze znają tę zasadę.

Dlatego raz na trzy lata mają obowiązek odbyć specjalne rekolekcje. W tym roku podczas ferii Wydział Katechetyczny zorganizował dwie serie zimowych dni skupienia: w Zagórzu Śląskim (prowadził je ks. Grzegorz Ławniczak, wizytator katechetyczny) i w Bardzie Śląskim (prowadzącym był ks. Marek Korgul, dyrektor wydziału).

## Z konieczności

Nie jest łatwo ruszyć się z domu, tym bardziej kiedy ma to być wyprawa na dni skupienia podczas ferii. – Nie ukrywam, że jestem tu, gdyż zostałam przymuszona. Brak „zaliczonych” rekolekcji może skutkować cofnięciem misji kanonicznej. Zostałabym wtedy bez pracy – wyznaje Joanna Kołt z Kudowy Zdroju, odpowiadająca rekolekcje w Zagórzu. Kilku katechetów jej przytakuje. – Nie przyjechałam dla rekolekcji. Mam bowiem inne potrzeby duchowe. Jestem tu dla ludzi. Cenię sobie to, że mogę spotkać innych katechetów, że mogę podzielić się z nimi swoimi problemami i zacerpnąć z ich doświadczenia – dodaje mieszkanka Kudowy.

Lucyna Brożyna z Wałbrzyska rozpoczyna w podobnym tonie: – Jechałam tu pełna jęków i narzekań. Ale już po chwili daję świadectwo: – Jednak pozostałam otwarta na to, co Pan nam tu przygotował, dlatego szybko moja niechęć została przemieniona – i zaczyna opowiadać o radości, jaką ją opanowała, o wewnętrznym pokoju, o działaniu Ducha Świętego. – A wszystko za sprawą Bożego słowa – podkreśla, spoglądając z wdzięcznością w kierunku rekolekcjonisty, ks. Grzegorza.

## Z tęsknoty

Są jednak i tacy katecheci, którzy nie mogą się docze-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

kać swoich dni skupienia. Aneta Klinke-Osadnik z Ząbkowic Śląskich opowiada: – Codziennosc jest pełna zabiegania. Dlatego każda chwila skupienia jest dla mnie błogosławieństwem. Wreszcie zostałam na chwilę rodziną codziennosc, by zastrzymać się przy Jezusie. Bardzo tego potrzebowałam.

Pozostająca pod wrażeniem rekolekcyjnej atmosfery Anna Majewska z Wałbrzyska postuluje: – Żałuję, że skupienie trwa tak krótko. Nie zdążę się wyciszyć, a tu już koniec. Powinniśmy częściej przeżywać takie spotkania formacyjne.

**Podczas rekolekcji w Zagórzu. „Katecheta a rodzina” – to temat dyskusji zadany tej grupie katechetów**

Wtórjuje jej Agnieszka Makarewicz z Bystrzycy Kłodzkiej, która uważa, że dwa rekolekcyjne dni nie dają szans na wyciszenie i duchowe spojrzenie na katechetyczną pracę. – Bez ascetycznej refleksji nie jesteśmy jako katecheci zdolni do składania świadectwa wobec swoich uczniów – mówi z zaangażowaniem. – Jesteśmy wymagającym środowiskiem. Nasze duchowe potrzeby są niezwykłe, dlatego wciąż warto pracować nad coraz lepszą organizacją rekolekcji. Z wielką pieczołowitością wybierać tematy konferencji i prowadzących.

KS. ROMAN TOMASZCZUK



KS. GRZEGORZ ŁAWNICZAK

wizytator katechetyczny

## MOIM ZDANIEM

Od dziesięciu lat katechizuję. Znam środowisko katechetów, dlatego podczas konferencji chciałam wyjść naprzeciw ich oczekiwaniom. Uważam, że największą potrzebą katechizujących jest trwanie w bliskości z Panem Jezusem. Ta bliskość objawia się m. in. przez kontakt katechety z duszpasterzami. I tu zaczyna się problem. Nam, księżom, często brakuje duszpasterskiej wrażliwości, otwartości na katechetów. Potęguje to ich rozgoryczenie z powodu rozdzwień między tym, co można zrobić w parafii, a tym, na co pozwalają proboszczowie. Jeśli do tego dojdzie trudne środowisko rodzinne katechizowanych i brak przynajmniej poprawnych relacji w gronie pedagogicznym, to katecheta zostaje pozostawiony na pastwę losu. Rekolekcje muszą być dla nich czasem odnalezienia sensu i radości w tym, co czynią dla Kościoła. A jest to praca ogromna.

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Matki Bożej Różańcowej w Kłodzku

# Obyś był gorący!

Kształtowanie katolika świadomego, w co i dlaczego wierzy, nacisk na patriotyzm poprzez kazania, nauki, świętowanie ważnych dla Polski wydarzeń historycznych.

A także skomputeryzowana biblioteka z ponad pięcioma tysiącami książek, prowadzone od 21 lat katechezy dla dorosłych i kilkunastu ministrantów służących podczas jednej Eucharystii. Tym charakteryzuje się franciszkańska parafia MB Różańcowej w Kłodzku.

Każdy chyba mieszkaniec tego miasta, jeśli nie z autopsji, to z uwiecznionej na kasetach wideo „Kroniki Kłodzkiej” wie o płomiennych kazaniach głoszonych tu z okazji 3 Maja, Dnia Sybira czy Dnia Policji, o odważnych mowach tutejszych ojców do władz miasta czy uczestników spotkań kulturalnych.

Wielu właśnie do tej świętyni przychodzi na Msze św. czy ciesząc się dużym powodzeniem (ok. 50 uczestników) katechezy dla dorosłych, które obejmują najróżniejsze zagadnienia religijne, społeczne i kulturalne.

– Zawsze byłem człowiekiem wierzącym, ale to katechezy pozwoliły mi mocniej doświadczyć, na czym polega prawdziwe życie duchowe – mówi Maria Lawenda, ekonomistka. – Nauczyły mnie, jak rozwiązywać problemy, patrząc na nie przez pryzmat wiary.

Świadomość wiary i przynależności narodowej kształtują w sobie także osoby z Rodziny Radia Maryja, które razem spotykają się 16. dnia każdego miesiąca.

## Jak założyciel

Najbardziej charakterystyczne dla duchowości duszpasterzy są Franciszkański Zakon Świeckich (III zakon) i Rodzina Młodzieży Franciszkańskiej. Z franciszkańską duchowością jest związana także grupa o. Pio.

Młodsze i starsze dziewczęta pogłębiają formację maryjną jako marianki, dorośli – w Apostołacie Maryjnym i Żywym Różańcu. Prężnie działa grupa AA, istnieje rada parafialna. Za kilka tygodni powstanie tu Stowarzyszenie Przyjaciół



ZDJĘCIA DOROTA BARELA

Fragment jednego z ołtarzy bocznych

Po lewej: Po wojnie tutejsza parafia została erygowana w 1972 r.



## O. MIROSŁAW PROCHERA

Franciszkanin – święcenia kapłańskie przyjął w 1996 r. Pracował w Borkach Wielkich, Kownie, Ołdrzychowicach Kłodzkich, Wrocławiu, Dusznikach Zdroju. Od 2006 r. – proboszcz w Kłodzku.

Ziemi Świętej. Narzeczeni chwalą sobie przygotowania do sakramentu małżeństwa, podczas których – obok słuchania wykładów – sami angażują się, pracując w grupach.

Od jesieni franciszkanie, wspólnie ze świeckimi, wydają gazetkę „List do parafian”. Nowym przedsięwzięciem było także śniadanie dla dzieci po porannych Roratach.

– Chcemy w ten sposób zachęcić dzieci do działalności we wspólnotach – podkreśla o. Mirosław.

## Po powodzi

Kościół i klasztor franciszkanów do dziś borykają się ze skutkami powodzi z 1997 r. Woda w kościele sięgała 344 cm wysokości. Do tej pory wyremontowano kompleksowo piwnice, cały parter (w tym kuchnię), tynki na korytarzu klasztornym, wymieniono instalację elektryczną i kanalizację. Podobny remont miał miejsce w budynku duszpasterskim. Wymieniono meble w zakrystii, w kościele odrestaurowano sześć bocznych ołtarzy. Założono specjalne zabezpieczenie obu wież klasztornych, które były mocno podmyte, i wzniesiono nowy mur, otaczający posesję klasztorną.

Na odnowienie czekają ołtarz główny i dwa boczne.

DOROTA BARELA

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Jestem proboszczem od pół roku, dlatego dopiero poznaję moich parafian, ich problemy i radości. Poznają także – dzięki dobrze prowadzonej dokumentacji i życzliwości mojego poprzednika, o. Wojciecha Piętowskiego – sposób, w jaki była prowadzona. Pracę ułatwia mi skomputeryzowana przez niego kancelaria. Cieszę się, że w życie parafii angażuje się sporo świeckich. Dlatego zachęcam do współpracy w tworzeniu nowych grup: Domowego Kościoła, duszpasterstwa dla dzieci niepełnosprawnych oraz osób niesakramentalnych (to ostatnie zaczyna swą działalność w Wielkim Poście). Myślę, że przydatna okazałaby się poradnia rodzinna. Chciałbym zachęcić parafian także do założenia grupy charytatywnej.

## Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela i święta: godz. 6.00 (recytowana), 7.30, 9.00, 10.30, 12.00 (dla dzieci), 19.00; kaplica na Podzamku – godz. 10.00
- Dni powszednie: godz. 6.30, 7.30 i 18.30

## Ojcowie i bracia kłodzkiej wspólnoty:

o. Nikodem Alfred Suchanek – gwardian, o. Metody Reinhold Grzesiek, o. Bartłomiej Konrad Rataj, o. Leszek Balkiewicz, o. Rajmund Waclawczyk, o. Jonasz Marian Pyka, o. Albert Ireneusz Krzywański, o. Zachariasz Jerzy Kowalski, o. Rufin Robert Szymański, o. Mateusz Tomasz Fleiszerowicz, br. Lucjan Góralczyk, br. Damian Piotr Mucha, br. Brunon Czesław Filip, br. Jakub Paweł Świtalski, **misjonarze:** o. Bogumił Jan Bednarski – Kazachstan, o. Rafał Bernard Segiet – Burkina Faso, o. Korneliusz Andrzej Chowaniec – Anglia, br. Marek Baranowicz – Boliwia.